

Kłopoty z VAT-em

Jak pisze Gazeta Prawna, źle skonstruowana umowa, zobowiązująca kontrahenta do zapłaty wynagrodzenia z określoną stawką VAT, przerzuca ciężar zapłaty różnicy podatku na zamawiającego usługę. Problem polega na tym, że bez zmiany umowy i zgody drugiej strony na taką operację - niewiele da się zrobić. Po prostu różnicę między 7 proc. a 22 proc. VAT firma musi zapłacić z własnej kieszeni. Wtorkowa GP pisze, że pójście do sądu, aby odzyskać część podatku VAT opłaci się tylko wtedy, gdy firma udowodni, że nie wiedziała o planowanej podwyżce stawek.

Taki problem dotyczy przede wszystkim firm budowlanych, które zawarły kontrakty przed 1 maja 2004 r., a kalkulując ceny brały pod uwagę ówczesnie obowiązujące stawki VAT - czyli 7 procent. Kłopot pojawiał się wtedy, gdy w umowie podpisanej przez zmianą wysokości VAT, strony określiły wynagrodzenie netto, dodając do niego należny, 7-procentowy podatek.